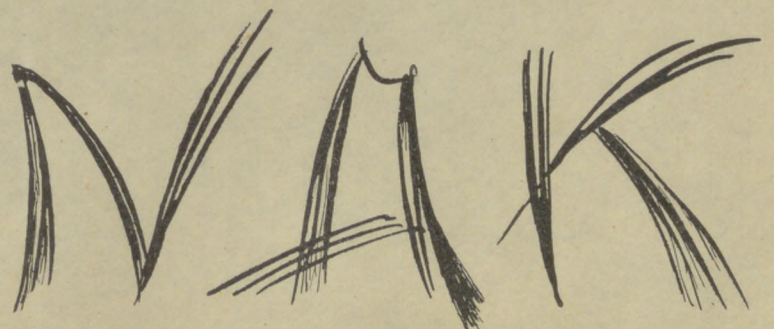
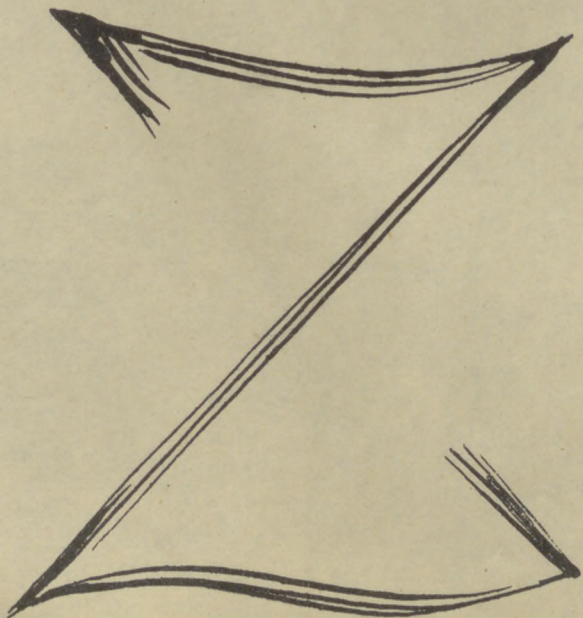


Rok III

Nr 17/18. 12. 9. 48



SW. BIRGITTA Z VADSTENY



Rok III. 17. 18. 12. 9. 48



SW. BIRGITTA Z VADSTENY



W a ż n a s p r a w a .

Są sprawy ważne, których nie wolno odkładać do jutra. Dla potwierdzenia tej prawdy historia starożytna przekazała nam następujące pouczające zdarzenie:

Sparta owdzięła cytadelą w Tebach i osadziła tam swojego tyrana Archiasa. Jeden ze znaczniejszych obywateli tebańskich, Pelopidas, uknuł spisek na życie tyrana. Wówczas to, kiedy Archias gościł u jednego z miejscowych bogaczy, należącego zresztą również do spisku, przybył w czasie uczy kurier z Aten z ważną depeszą. Wręczając ją Archiasowi, prosił, aby ten przeczytał ją bez zwłoki, gdyż zawiera sprawy ważne. Wtedy Archias, podchmielony nieco, włożył nonszalancko list pod swoją poduszkę, wykrzyknawszy: "D o j u t r a s p r a w y w a ż n e !"

Depesza zawierała szczegóły spisku. Po jakimś czasie na salę uczy wtargnął Pelopidas ze spiskowcami i zgładził tyrana.

Wypadek ten poruszył starożytną Grecję, a frazes wypowiedziany przez Archiasa stał się przysłowiem dla amatorów bez troskiego życia, przyzwyczajonych do odkładania ważnych spraw "d o j u t r a".

Sprawą ważną, sprawą na dzisiaj, która wymaga od nas natychmiastowego wysiłku mądrego i celowego, jest sprawa kościoła katolickiego w Polsce.

Reżim warszawski powoli i systematycznie dławi życie religijne w kraju, zaciskając swe szpony przy równoczesnym wtórze ponurych werbli prasy reżimowej i jej hełaśliwych trąb, wrzeszczących na różne tony o "raju demokratycznym, gdzie słońce wolności nie zachodzi a grzeje, jak nigdy".

Oto posłuchajmy, co o tym raju powie nam jeden z czołowych intelektualistów francuskich^{x/}, bo nas wciąż posadza się o przesadę i zgryźliwość emigrancką.

"... Jest rzeczą trudną ocenić właściwe położenie katolików w Polsce. Zawód spotkałby każdego, kto by szukał w Polsce prześladowań widowiskowych. Kościoły są otwarte i przepełnione. Księża są na wolności i wykonują swoje czynności. W szkołach nauczanie religijne nie jest przymusowe, ale poważnie istnieje. Jest nawet prasa katolicka... A jednak Kościół katolicki jest w niebezpieczeństwie takim, w jakim nie był nigdy w ciągu całej historii. W znacznie większym, aniżeli za czasów okupacji niemieckiej. Bo naziści zabijali ciała, a obecny reżim godzi w dusze...

Warszawski reżim komunistyczny umiał przystosować się do okoliczności, i uczynił to ze wschodnią chytryością i giętkością, o jakiej my, ludzie Zachodu, mamy słabe za ledwie wyobrażenie. Byłoby wysoce niezręcznym posunięciem wypowiadanie Kościołowi wojny otwartej, jak to zrobiono np. w Jugosławii. Polska stanowi jedną bryłę i to bryłę bez pęknięć. Trzeba więc było zupełnie innego planu strategicznego. Oddajmy im sprawiedliwość: stosowa-

x/Jean Mérens: "Katolicy w Polsce" /La vie intellectuelle, V. 1948. - Paryż/.

nc metody są skuteczne...

Najpierw środki nasenne. Robi się wszystko, by uspić czujność Kościoła. Nie ma prześladowań. Nie skonfiskowano nawet dóbr kościelnych. Oficjalnie traktuje się sprawy Kościoła aksanitną dłonią.

Gdzie więc jest niebezpieczeństwo i na czym polega? Tak jak tajna policja rosyjska przewyższa o całe niebo Gestapo, tak również metody odchrześcijanienia stosowane w Polsce przez komunistów są nieskończenie bardziej wyrafinowane... Wielkim błędem Hitlera i głównym błędem powodującym jego klęskę, było to, że się spieszył i palił etapy. Rosjanie mają czas. Wiele czasu. Wierzą, ponadto, że czas pracuje dla nich. A prócz tego korzystają z doświadczeń własnych i z doświadczeń cudzych.

Już Goebbels zauważył, że krwawe prześladowania zwracają się przeciw katowi. Stąd jego slogan: "Wir machen keine Marthyrer wir machen Verbrecher" /nie robimy męczenników, ale zbrodniarzy/. Reżim warszawski... myśli to samo. Nie chce usunąć Kościoła gwałtem, ale stara się powoli usunąć go poza nawias życia narodowego, zrobić z niego pariasa.

Zapewne, nie metodami gwałtownymi! POCO robić z zabijania nieprzyjaciela widowisko, kiedy można go udusić? Brak powietrza działa powoli, jak najlepsza trucizna. Nie torturuje się Kościoła polskiego, nie pozwala mu się tylko oddychać.

Kościół jest pełen nawet w dni powszednie. Na każdej mszy św. cichej, większość obecnych komunikuje. Nigdy tak licznie nie uczęszczano na nabożeństwa, jak obecnie: często zauważa się więcej mężczyzn, niż kobiet. Z gorliwości tej możnaby wnioskować o cudownym rozkwicie życia katolickiego. Otóż to życie zatrzymuje się u drzwi kościoła.

Zadnej akcji katolickiej, żadnego zorganizowanego apostołstwa. Żadnych stowarzyszeń młodzieżowych. Prasa rachityczna i duszona przez cenzurę. Wszelka inicjatywa poddana ukrytemu nadzorowi. Cień wszechpotężnego państwa padający na każdą chęć działania. Ktokolwiek nie idzie w szeregu, będzie ukarany nie jako katolik, ale jako przestępca polityczny.. Nie ma obawy, by byli męczennicy!

Położyło się krzyż na mieszczaństwie, na przodownikach, a także na ogół na dorosłych. Podlegacze nowego porządku zrezygnowali z ich nawrócenia. Są zbyt oporni, zbyt twardzi, zbyt naładowani przesadami. Pozwólmy im wymrzeć powoli, i to śmiercią nie zaszczytną, kołysząc ich słodką układą. Jest to strata, z którą każda rewolucja musi się liczyć.

Na szczęście są młodzi. Są masy: robotnicze, wiejskie. Te trzeba mieć za wszelką cenę. Ciekawe, jak reżim zmienia taktykę, gdy chodzi o "proletariat". Jest tysiąc razy łatwiej w Polsce wydać pismo dla inteligencji niż dla ludu. Naprawdę kardynał Hlond od dwóch lat prosi o zezwolenie na to. "Dla inteligencji - ile chcecie, ale wara wam od mas!" W ten sposób istnieją dla Kościoła strefy ściśle zakazane, strefy "niebezpieczne": kto w nie wchodzi naraża własną skórę...

Kościół w Polsce jest skazany na śmierć z uduszenia, a wszelkie wołanie o dostęp powietrza uważa się za niebezpieczeństwo. Gdyby, co jest niemożliwe, zebrał Bóg Kościołowi wszystkich jego świętych, wszystkich jego apostołów, wszystkich katolików świadomych i żywych, bylibyśmy świadkami powolnego zepadania się w gruzy bez chwały i bez cierpienia - śmierci powolnej z braku powietrza. Ograniczając Kościół do dziedziny czysto duchownej, reżim warszawski wie, co robi: Kościół rozwijać się może tylko wcieleny, i sterczy zerwać jego więzy z "cielesną rzeczywistością", w której się mieści nasze życie, by został zawieszony w próżni, szczególnie "nieprzystosowany", konając powoli w swej więzy z kości słoniowej. I to jest właśnie niebezpieczeństwo, którego wielu katolików, nawet Polaków, nie dostrzega.

Reżim warszawski mówi: "Bądźcie spokojni, to zostawimy was w spokoju."

S Ł O W O B O Ż E

= + = + = + = + = +

Ewangelia na niedzielę 17 po Zielonych Świątkach - /Mat.22/

Onego czasu przyszli do Jezusa faryzeuszowie: i zapytał go jeden z nich, zakonny doktor, kusząc go: Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w zakonie? Rzekł mu Jezus: Będziesz miłował Pana Boga Twego, ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej myśli twojej. To jest największe i pierwsze przykazanie. A wtóre podobne jest temu. Będziesz miłował bliźniego twojego, jako samego siebie. Na tych dwóch przykazaniach wszystek zakon zawisł i prorocy. A gdy się faryzeusze zebrali, spytał ich, Jezus, mówiąc: Co sądzą o Chrystusie, czym jest synem? Rzekli mu: Dawidowym. Rzekł im: Jakże tedy Dawid w duchu zowie go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu: siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich? Jeśli tedy Dawid zowie Go Panem, jakże jest synem jego? A żaden nie mógł mu odpowiedzieć słowa, ani nikt nie śmiał od onego dnia więcej go pytać.

+ = + = +

+ = +

c. d. artykułu ze str.2.

Nie mówią wszystkiego, co myślą, nie mówią tego, co tkwi na dnie ich myśli: "Pozwolimy wam umrzeć spokojnie". Na tem polega dramat. Kościół Chrystusowy nie na to został założony, by był spokojny! Dopóki będą święci, dopóki będą apostołowie, dopóki będą katolicy świadomi swojej powszechnej odpowiedzialności, Kościół będzie z nich bił na wszystkie strony. I jesteśmy świadkami...nie śmierci Kościoła w Polsce, ale odrodzenia.

..."Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi": otóż w pewnym znaczeniu zerwanie konkordatu, całkowicie jednostronne, było dla Kościoła w Polsce opatrnościowe. Dzięki niemu mógł Kardynał - Prymas, wyposażony w szerokie uprawnienie powoływać na wakujące stanowiska biskupów młodych, energicznych, zarliwych i obdarzonych wszelkimi przymiotami, których wyjątkowy stan Kościoła w Polsce wymaga - bez prawa wtrącania się państwa w te sprawy. Reżim warszawski sam pozbawił się korzyści, które mu dawał konkordat.

Nauczanie religii istnieje, ale nie jest obowiązkowe. Jednakowoż są "szkoły nowe", skąd nauczanie religijne zostało usunięte. Reżim robi wszystko, by zdobyć młodych....

Programy nowe, sfabrykowane na modłę rosyjską, rozwiązują brutalnie sprawę uświadczenia płciowego. Starczy przytoczyć jeden paragraf, opublikowany w Dzienniku Urzędowym z 19 maja 1947 r., strona 146. W szkołach koedukacyjnych w klasie piątej, proponuje się następujący temat z zakresu biologii: "Narządy płciowe, t.zn. genitalia: a/mężczyzny, b/kobiety. Ich układ, znaczenie i działanie". Lekcja ta ma być ilustrowana przezręczkami....

Jeden z nauczycieli szkół średnich opowiadał mi, że w wielu szkołach państwowych, koedukacyjnych, chłopcy i dziewczęta "żyją ze sobą", począwszy od dwunastego, czternastego roku życia i "zastosowują w praktyce" to czego ich nauczono.

Ale jest jeszcze gorzej. Choroby weneryczne grasują z objawami do tej pory w Europie nieznanymi. Niedawno temu w jednym z czasopism polskich ukazał się artykuł, bijący na trwogę: "Nie ginimy, a gnijemy"....

Uzdrowienie obyczajów jest prosto warunkiem przeżycia. Naród zdaje sobie z tego sprawę i reaguje silnie..ale nie może liczyć na poparcie czynników oficjalnych...

Dobre ziarno, zasiane przez rodzinę marniej w szkole. Dziecko nie należy już do rodziny, jest "własnością państwa". A przedewszystkiem rodzice, przeciążeni pracą, nie mają czasu zajmować się dziećmi. Nie zapominajmy, że zarobki w Polsce są zupełnie niewystarczające, i że by żyć, trzeba mieć "zajęcie uboższe", które zabiera resztę dnia...

Wyciągnijmy wnioski. Można się obawiać, że los kościoła w Polsce zmusi go albo do zajęcia stanowiska defensywy i obrony przeszłości, która z pewnością nie zasługuje w całości na przeżycie, - albo do wejścia na drogę kompromisu i niebezpiecznego "przystosowania się".

Biskupi polscy, hartu wyjątkowego i przenikliwości takiej, że chętnie nazwałbym ją, charyzmatyczną - zdają sobie sprawę z tego dwójnego niebezpieczeństwa i starają się mu przeciwdziałać. Mają ten olbrzymi plus, że mogą liczyć na swoje trzody, uległe i zwarte. "Naszymi prawdziwymi kierownikami duchowymi" - powiedział mi jeden Polak - to nasz Prymas i biskupi." Nigdy więc między Kościołem nauczającym i Kościołem nauczonym nie była ściślejsza. Wiara przedwojenna, wiara prostoczków, z przyzwyczajenia i z tradycji, niekosztowna, ustępuje miejsca wierze silnej, oświeconej, dzielnej, wierze męczenników i wyznawców. Niespożyta energia, żywotność młoda i promieniejąca, moc duchowa w podziwu godny sposób ujęta w karby - taki jest bilans czynników duchowych, którymi dysponują katolicy....

+ + +

Gdyż trzeba coś więcej dodać do tego obrazu, wyjętego z dłuższego artykułu francuskiego obserwatora sytuacji katolicyzmu w Polsce? Gdyż ostatecznie aresztowania pisarzy katolickich nie są wymowną ilustracją do powyższej treści? Gdyż tę ważną sprawę, bodaj najważniejszą, można odłożyć do jutra za wzorem Archiasa?

Dobrze jest poznać niebezpieczeństwo, ale to nie wystarczy. Trzeba mu zapobiec. Trzeba wprowadzić w czyn środki zaradcze, środki uodpornienia na trad markszystowski, nim skutki jego wypowiedzą się w rozkładzie i zgniliznie naszego organizmu narodowego.

Wysiłek hierarchji kościelnej jest olbrzymi. - W parze z nim musi jednakże pójść wysiłek każdej jednostki, przedewszystkiem w kierunku pracy nad sobą, nad poznaniem prawd wiary naszej, w kierunku uświęcenia wewnętrz- nego życia naszego i żywszego udziału w życiu Kościoła - mistycznym Ciele Chrystusowym. Im więcej materializm dzisiejszych czasów uderza w opokę Kościoła, /choćby to materializm pochodzenia komunistycznego czy jakiegokolwiek innego/, - tym silniejsze musi być nasze zespolenie z Nim, tym gorętsza nasza wiara. - Przyjęcie prawd chrystusowych, na życie nasze codzienne, by było skuteczną odtrutką na szczepionki zła - musi być całkowite. Wymaga ono ofiary ze swoich namiętności i egoizmu. Nie może bowiem być innej moralności i etyki na użytek propagandowy, a innej na użytek osobisty. Inaczej świadomie czy nieświadomie wyrządza się posiewowi sprawy Bożej często nie mniej szkody, aniżeli czynią to zdecydowani wrogowie. Związanie całokształtu naszego życia z Kościołem - sprowadzi odrodzenie moralne rodziny, która stanowi najlepszą komórkę ochrony młodzieży.

Poprzez odmęty oceanów żeglują od wieków nawa Piotrowa i próżno wściekłe bałwany próbują zepchnąć ją z kursu wytyczonego przez Boga a prowadzącego ludzkość do lepszej przyszłości.

Kościół jest niezwykły z siłą jego w Prawdzie, która przeniknąć musi do naszej głębi, do głębi każdej jednostki, aby ją złączyć z Bogiem i dać jej broń niezawodną w walce o zagrożoną czystość duszy polskiej.

Wiadomości ze świata katolickiego.
= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + =

Intencje na rok jubileuszowy 1950 zostały już podane przez Papieża Piusa XII. - Zawierają one wzywianie do modlitw o pokój, do świętości osobistej wiernych, do obrony wiary i do wprowadzenia w życie zasad sprawiedliwości społecznej.

Ojciec św. do bankierów. Pod koniec czerwca br. przyjmował Ojciec św. na osobnej audiencji przedstawicieli banków włoskich. W przemówieniu swoim jakie przy tej okazji do nich wypowiedział, podniósł m.i.to, że moralnym obowiązkiem banków jest cofnięcie pożyczek "ekonomicznie niezdrowym przedsiębiorstwom, które gwałcą zasady sprawiedliwości ze szkodą dobrą społecznego"; Ich zadaniem jest wspierać pożyczkami te wszystkie zamierzenia, które są zgodne ze zdrowym gospodarstwem publicznym" a nie dawać pieniężnej pomocy takim, które są szkodliwe dla życia społecznego". W dalszym ciągu Ojciec św. przypominał, że ubóstwo chrześcijańskie nie uważa ani pieniędzy ani banków za sprzeczne z duchem ewangelii. Świat współczesny doświadcza na każdym kroku pełno dowodów na prawdziwość słów św. Pawła, zapowiadającego ruinę także materialną każdemu, który szuka bogactwa dla bogactwa. Niemniej prawdą okazują się jego słowa, że bogactwo może służyć jako drabina sprawiedliwości i świętości chrześcijańskiej. Bogactwo zaś służy dobrej sprawie wtedy, gdy jego posiadacz używa go dla celów służących szlachetnym i godziwym potrzebom człowieka i chwale bożej. Te misję pieniądza winni bankierzy mieć ciągle przed oczyma.

700-lecie katedry kolońskiej. - W niedzielę dnia 15 sierpnia br. obchodzono w Kolonii uroczystość 700-lecia katedry, pod którą kamień węgielny położono dnia 14 sierpnia 1248 r. Myśl zbudowania nowej gotyckiej katedry w miejsce starej romańskiej powziął już św. Engelbert, arcybiskup koloński, wielki odnowiciel życia religijnego, który rządził diecezją w latach 1216 - 1225. - Na uroczystość jubileuszową, obok 100.000 wiernych, przybyli legat papieżki - kard. Micara, Kardynałowie Paryża - Suchard, Westminsteru - Griffin, Wiednia - Innitzer, oraz Niemcy Frings i Faulhaber, z Belgii Van Roey, tudzież przeszło 30 biskupów, wśród nich także ks. Biskup Mueller ze Sztokholmu. Purpłuraci, żyjący w państwach będących pod wpływem Rosji, mimo zapowiedzi, do Kolonii przybyć nie mogli. M.i. nie przybyli kardynał Freysing z Berlina i kardynał Mindszenty z Budapesztu.

1600 katolików niemieckich mogło wziąć udział w pielgrzymce do Lourdes dzięki pomocy materialnej udzielonej im przez katolików angielskich i hiszp.

Biskup litewski Padolskis został przyjęty przez Ojca św. - Jak donosi pismo litewskie "Ziburia" wychodzące w okupacji amerykańskiej, - Ojciec św. rozpytywał o losy uchodźstwa litewskiego i obiecał im swą pomoc. Zalecił on, aby księża nie opuszczali swych rodaków w dalszej emigracji, a biskupi aby narazie pozostawali w Niemczech i kierowali moralnymi zagadnieniami uchodźstwa.

W Sekretarjacie Stanu udzielono biskupowi informacji na temat nominacji Polaka, ks. Biskupa Suszyńskiego na stanowisko sufragana wileńskiego. Arcybiskupem wileńskim jest znany Arcybiskup Jałbrzykowski, który rezyduje w polskiej części archidiecezji wileńskiej, mianowicie w Białymstoku. Granice diecezji nie zostały zmienione. X. Biskup Suszyński również mieszka w Białymstoku. - /I.C./.

Kradzież w Watykanie. - Z muzeum watykańskiego zginęły wskutek kradzieży dwie małe, drogocenne, szczerozłote wazy, mające ponad 2000 lat. Sprawcy nie ujęto.

Komisja liturgiczna Kościoła Laterańskiego w Oldenburgu /Niemcy/ poleca praktykę "mszy protestanckiej" i spowiedź według tradycji katolickiej.

- O r ę d z i e -

Prezydenta Rzeczypospolitej

= + = + = + = + = + = + = + = + =

W dniu dzisiejszym przypada dziesiąta rocznica przystąpienia przez Niemcy i Rosję do nowego rozbioru Polski.

Rosja ze zwykłą swą dyplomacją przebiegłością, usiłowała zrazu odwrócić uwagę świata od roli, jaką w tej zbrodni odegrała. Dziś jednakże wiadomo jest już powszechnie, że Niemcy dokonały napadu na Polskę po zawarciu uprzednio układu rozbiorowego ze Związkiem Sowieckim. Winę więc wywołania największej w historii świata katastrofy wojennej, oraz spowodowanych przez nią tragicznych skutków, ponoszą zarówno Niemcy jak i Rosja. Wprawdzie oba te totalitarne państwa znalazły się później we wrogich wzajemnie obozach, jednakże o ile o Polskę chodzi, rezultatem ich wzajemnych zmagañ było zagarnięcie przez Rosję całego terytorium Rzeczypospolitej, której wschodnia połowa anektowana została bezpośrednio przez Związek Sowiecki, w zachodniej zaś rządzi Rosja przy pomocy mianowanych przez siebie agentów.

Cyniczny kamuflaż, jakim zbrodnię rozbioru Polski próbowano okryć, dziś już nikogo nie myli. Nawet ci nieliczni Polacy, którzy do ukrycia prawdy przed opinią świata się przyczynili, w popłochu opuszczają kraj, przekonawszy się, że na wdzięczność najeźdźcy liczyć nie mogą.

Naród polski nie dał się wprowadzić w błąd układem jałtańskim. Prawowite władze polskie układu tego nigdy nie przyjęły i nie przestały ani na chwilę dążyć do odzyskania pełnej niepodległości, wolności i całości Rzeczypospolitej.

Idee, szerzone przez najeźdźców, nie znajdują posłucha w naszym narodzie, który krzepiony Wiarą Świętą i wierny wiekopwej walce o wolność, trwa nieprzerwanie w miłości Ojczyzny.

Walka o wolność i niepodległość nie może i nie powinna być w chwili obecnej walką orężną. Zbyt wiele

ofiar poniósł Naród Polski w przebiegu wojny i okupacji. Musi on zachować swe siły na czas wielkich rozstrzygnięć.

Dziś walczyć trzeba o zachowanie ducha polskiego oraz przechowanie tradycji religijnych, narodowych i kulturalnych. Walkę tę Naród Polski musi prowadzić, mimo iż jest pozbawiony wszelkich swobód obywatelskich.

My, Polacy na uchodźstwie, znajdujemy się w położeniu znacznie łatwiejszym. Na nas przeto spoczywa obowiązek świadczenia przed światem, że Naród Polski chce i potrafi żyć własnym życiem, dla dobra Ojczyzny i dobra Ludzkości.

Pomimo niezliczonych ofiar i krwi przelanej w imię sprawiedliwości i wolności, jakże dalekim jest świat dzisiejszy od tego ideału, za który walczyli i umierali najlepsi synowie Polski i Jej sprzymierzców. Tragiczna rzeczywistość chwili obecnej jest najlepszym dowodem tego, że ci, którym się zdawało, że można oprzeć pokój świata na przemocy silnych nad słabymi, popełnili raz jeszcze fatalną pomyłkę. Wszelkie próby utrzymania istniejącego stanu rzeczy z góry skazane są na niepowodzenie. Musi nadejść chwila, w której wielkie błędy zostaną naprawione i stosunki międzynarodowe zostaną oparte na zasadach, o które walczyły wolne narody w wojnie ostatniej. Postawą swoją Naród Polski zaświadczył, po której stronie w tej przełomowej chwili stać będzie.

Uchodźstwo nie może spocząć w walce, aż wynierzona zostanie pełna sprawiedliwość Polsce i innym narodom, które utraciły niepodległość w wyniku II-giej Wojny Światowej.

August Zaleski

Londyn, dnia 1 września 1948 r.

Wiadomości z Kraju.

= + = + = + = + = + = + =

Atak idzie przeciw prasie katolickiej. - Aresztowano w ostatnich tygodniach publicystów katolickich Pawła Jasienicę /pseudonim/, współpracownika katolickiego "Tygodnika Powszechnego", wychodzącego w Krakowie, następnie Eugeniusza Pauksztę oraz w ostatnim tygodniu ks. Kaczyńskiego, redaktora naczelnego katolickiego "Tygodnika Warszawskiego", b. ministra oświaty w Rządzie R.P. w Londynie. Aresztowani zostali w tym czasie wszyscy wybitniejsi redaktorzy i współpracownicy "Tygodnika Warszawskiego". - O ile Jasienica i Paukszta nadal przebywają w więzieniu U.B., o tyle Ks. prłat Kaczyński jak i reszta jego współpracowników zostali zwolnieni w ub. sobotę, z tym, że nie wolno im się oddalać - pozostawać mają bowiem do dyspozycji władz Bezpieki. - Prasa próbuje rozwiązać zagadkę aresztowania Jasienicy i Paukszty i podkreśla, że obaj pisywali reportaże z Ziemi Odzyskanych i zajmowali nieustępliwe stanowisko w sprawie granicy Odra-Nissa. Skoro w cień odchodzi Gomułka, minister Ziemi Odzyskanych, zamyka się nie- wygodnych dziennikarzy - czyżby zatem reżim warszawski przygotowywał na rozkaz Kremla odwrót ze swego stanowiska w sprawie granicy zachodniej?

Piękny dorobek "Caritas"u

Krajowa Centrala katolickiej org. "Caritas" w Krakowie uzyskała zezwolenie na urządzenie IV. tygodnia Miłosierdzia, który się odbędzie w dn. od 3. - 10/X.br. -

Bilans pracy "Caritas" przedstawia się imponująco. Oddziały "Caritas" istnieją na terenie 3.157 parafii. W akcji organizacyjnej współpracuje 24.030 osób, opiekunczej 33.917, w akcji miłosierdzia 357.542.

Z pomocy "Caritas"u korzysta ogromna ilość ludzi. Np. jeśli chodzi o dzieci, to pod opieką "Caritas" pozostawało 8.360 osób w rodzinach zastępczych, 166.703 niemowląt w zakładach opieki nad matką i dzieckiem, 151.668 dzieci w domach rodzin bez żywiciela itd.

Pokaźne rozmiary przybrała również pomoc "Caritas" dla starców/ok. 94 tys. osób/, upośledzonych /blisko 9 tys./

Pod stałą opieką "Caritas" pozostało 134.058 rodzin bez żywiciela.

Ponadto trzeba wspomnieć o olbrzymiej akcji dobroczynnej w kuchniach ludowych, świetlicach, żłobkach, przedszkolach, szpitalach, koloniach letnich, o ogromnej ilości zapomóg, o walce z alkoholizmem itp. /P/.

Co słychać w Wilnie

Z pisma belgijskiego dowiadujemy się, że w Wilnie mieszka już 27 proc. Rosjan i że wykłady na uniwersytecie prowadzone są w połowie w jęz. rosyj-

Wystawa we Wrocławiu

We Wrocławiu zorganizowano na wielką skalę wystawę Ziemi Odzyskanych. Obrazuje ona wysiłek narodu nad zagospodarowaniem ziem, które w ciągu historii należały do Polski, a po okresie kilkuset lat germanizacji wróciły znowu do Polski. Wystawa potrwa 3 miesiące, spodziewana jest liczba kilku milionów zwiedzających. Społeczeństwo odnosi się z dużą sympatią do idei i zorganizowania wystawy. Pokazano także kilka najnowszych wynalazków uczonych polskich i inżynierów. Szczególne zainteresowanie gości zagranicznych wywołał wynalazek syntetycznego szelaku, nie ustępującego co do wartości szelakowi naturalnemu.

Poseł Izraela w Polsce

Do Warszawy przybył pierwszy poseł państwa żydowskiego w Palestynie, p. Izrael Barzylai.

Nowy dyplomata był, a może jeszcze jest obywatelem polskim. Urodził się bowiem w 1913 r. we Włocławku i tam ukończył gimnazjum. Należał do organizacji skautów żydowskich "Haszomer". Po studiach w Paryżu wyjechał w 1933 r. do Palestyny.

Czytaj i rozpowszechniaj "Znak"!

skim. Miasto liczy 160 tys. mieszkańców. Do budowy pomnika sowieckiego marszałka Czerniakowskiego, używa się materiałów z wil. cementarza na Rosnie.

Produkcja Penicyliny w Polsce. - W zakładach fabryki Spiessa prowadzi się obecnie inwestycje celem uruchomienia masowej produkcji penicyliny. Wywiezione przez niemieckiego okupanta maszyny i urządzenia produkcyjne rewindykowane w 80 procentach. Normalna produkcja penicyliny przewidziana jest na początek roku 1949.

Pierwszy ogólnopolski zjazd przodowników pracy przemysłu metalowego odbył się w sierpniu br. w Wroclawiu, przy udziale 500 delegatów z całej Polski. Zjazd uchwalił antyamerykańską rezolucję polityczną, potępił duchowieństwo polskie za sprzeciwianie się wyścigowi pracy, podsumował "olbrzymi dorobek klasy robotniczej" i wyraził swą miłość i przywiązanie do Zw. Radzieckiego. Komunistyczny poseł Matwin sprecyzował rolę współzawodnictwa pracy, mówiąc m.i.:

"Często uważa się, że jedynym celem współzawodnictwa jest podniesienie wydajności pracy. Trzeba jednak pamiętać o tym, że współzawodnictwo pracy i podniesienie produkcji ma służyć socjalizmowi. Rozwija się ono w ostrej walce klasowej przeciwko tym, którzy hamują ruch przodownictwa pracy. Współzawodnictwo musi odegrać decydującą rolę w tej walce. A może się ono rozwijać tylko przez rozwój świadomości politycznej przodowników pracy."

Wielu mówców skarżyło się na negatywne ustosunkowanie się duchowieństwa katolickiego do współzawodnictwa pracy, które zdaniem duchowieństwa niszczy zdrowie, osłabia węzły rodzinne i z człowieka robi bezduszną maszynę produkcyjną.

Ze sprawozdań wynika, że w przemyśle metalowym wyścigowi pracy oddawało się 1700 robotników, a 5.000 robotników brało udział w wyścigu fabrycznym. Plany na przyszłość obejmują wciągnięcie większej liczby pracowników do wyścigu, jak również zainteresowanie nim personelu technicznego i pracowników umysłowych.

Dzienniki ogłosiły niedawno sławę takiego polskiego "bohatera pracy", który wyrobił normę do 700 procent i w kilka dni później umarł. Jeden z organów reżimowych przez przeoczenie zamieścił reportaż o pracy w kopalniach, gdzie przekraczali normy "górnicy złani potem i śmiertelnie zmęczeni." Takimi metodami niszczy się w pracy zdrowie i życie ludzkie. Słusznie też prasa katolicka podnosi protest w obronie najcenniejszego kapitału narodowego: ludzkich serc i płuc.

Biskupi w Kraju wydali wskazówki duszpasterskie dla wszystkich kapelanów wojskowych, określając ściśle zakres ich działania. Wskazówki te były konieczne, gdyż wojsko w kraju nie ma obecnie ustanowionego przez Stolicę Apostolską biskupa. Obecnie każdy z kapelanów podlega biskupowi diecezjalnemu.

Jelenia Góra, licząca dziś 50.000 mieszkańców, obchodzi 840-lecie założenia jej przez Bolesława Krzywoustego.

Gomułka, genralny sekretarz Polskiej Partii Komunistycznej/PPR./został usunięty ze swego stanowiska. Miejsce jego w partii zajął Bierut, który ma usunąć przepaść, jaka się w PPR. zarysowała, między komunistami typu międzynarodowego, uległymi całkowicie Sowiетom oraz komunistami usiłującymi zachować pewne pozory niezawisłości od dyrektyw Kremla. Obawiano się ze strony Gomułki niespodzianek, podobnych wydarzeniom w Jugosławii. Narazie Gomułka sprawuje jeszcze urząd wicepremiera w reżimie komunist. w Warszawie. Spodziewane jest w związku z tym zaostrzenie kursu sowietyzacji wsi i zdobycie 15 milionów chłopów dla komunizmu staje się celem najbliższym.

Polski Czerwony Krzyż, pozostający pod wpływem reżimu komunistycznego nie wziął udziału w konferencji międzynarodowej Czerwonego Krzyża w Stockholmie, z powodu zaproszenia na obrady delegacji hiszpańskiej. - Wiceprzew. Zarządu Gł. Pol. Czerw. Krzyża stwierdziła jednak, że Polski Czerw. Krzyż nie wycofuje się ze współpracy z Ligą i Międzynarod. Komitetem Czerw. Krzyża, przeciwnie stara się o współpracę, nie biorąc oficjalnie udziału w obradach ze względów taktycznych. -

jącej na przestrzeni 14 wieku, ściślej w okresie lat 1303 - 1373. Musiała zaiste być indywidualnością potężną, świętości niezwyklej i przekonywującej nawet na owe czasy, obfitujące w olbrzymów czynu i słowa, jeśli już w roku 1391, a więc w niespełna 20-lat po jej śmierci papież Bonifacy IX umieścił ją w poczet świętych i wyniósł na ołtarze. - Pamięć św. Birgitty przetrwała po dziś dzień tak żywa i mocna w jej własnym narodzie, iż Szwecja, aczkolwiek od kilku stuleci odpadła od Kościoła, a tym samym nie uznaje katolickiej czci świętych rzeczników i patronów, dla niej jednej zachowała kult głęboki i szczery. Kult ten uwidacznia się dziś jeszcze praktycznie w t.zw. "Birgitta-Stiftelse", rodzaju funduszu propagandowego na rzecz ochrony zabytków związanych z jej imieniem oraz wydawnictw naukowych i literackich poświęconych jej osobie.

Vadstena była wybranym przez św. Birgittę i przez nią od króla wyproszonym miejscem na założenie pierwszego macierzystego klasztoru jej własnej przez papieża Urbana V. potwierdzonej reguły *Ordo Sanctissimae Salvatoris*, oraz kościoła, sławnej na całą Szwecję "Blåkyrka" /błękitny kościół, ze względu na błękitnawy odcień piaskowca użytego do budowy świątyni/. Kościół ten, zbudowany wdg. planów i zarządzeń fundatorki "...skromny, pokorny i mocny.." przetrwał do dziś niezmienniony. To samo jak w 15 wieku cudne sklepienie palmowe, kamiennym palcowatym wachlarzem skupia i osłania wnętrze ogromnej nawy, te same, na wyraźny rozkaz Birgitty nicozdobne, blado-żółte okna - nie witraże - sączą przytłumione światło do świątyni, pomyślanej przedewszystkiem jako kościół pielgrzymów, dom modlitwy i dom chwały Bożej. Obok kościoła, kiedyś bezpośrednio -dnim kruzgankiem z nim połączony, znajduje się budynek pierwotnego klasztoru Birgitek, zakonu kontemplacyjnego, dziś częściowo użyty na sanatorium dla umysłowo-chorych. Z inicjatywy wspomnianego wyżej "Birgitta-Stiftelse" wyprątnięto jednak i odrestaurowano pieczołowicie i ze znanym czułością część dolną budynku, przywracając mu wygląd pierwotny. Można w nim oglądać obecnie salę kapitułową, zwaną także "salą kolumnową" o wyjątkowo szlachetnych liniach łuków, wyrastających jak promienie z podtrzymujących sklepienie filarów; doskonale zachowane fragmenty malowideł ściennych, dwa rzędy stołów wraz z ciężkimi dębowymi ławami oraz rzeźbiony posąg Madonny, umieszczony samotnie na tle pustej zresztą ściany poprzecznej i ozdobiony pękami świeżego kwiecia - cisza, która tu mimowoli ogarnia zwiedzających, skupiają się w ową przedziwną atmosferę żywej przeszłości, która jest taką charakterystyczną dla Vadsteny. Wspomniany posąg, powszechnie znany w Szwecji jako "piękna madonna" przedstawia niezwykle istotnie piękności postać Matki Bożej i uchodzi za najdoskonalszą i najlepiej zachowaną rzeźbę nordycką z końca 15 wieku. W sąsiednich, równie ślicznie sklepionych salach *Audytorium* i *Sanctum Sanctorum* wystawione są w gablotkach przeróżne pamiątki i zabytki, znalezione przy robotach konserwacyjnych: pierścień zakonny, kościane szydełka i rylce do pisania, igły, modlitewniki, a nawet autentyczny habit zakonny; w osobnej gablocie znajdują się wszystkie dotychczas opublikowane wydawnictwa o św. Birgicie, m.i. także rękopis wielkiej o niej monografii, darowanej przez duńskiego autora, konwertytę Joergensena. W tej samej części budynku dostępną także dla zwiedzających jest t.zw. "Birgittas bönkammare", czyli modlitownia św. Birgitty, nie duża sklepiona cela klasztorna z najlepiej zachowanymi freskami, opartymi na tematyce Apokalipsy. Tutaj także staje się poraż pierwszy twarz w twarz z ucieleśnioną niejako postacią wielkiej Świętej, naturalnej wielkości rzeźbą w drzewie, wykonaną podobno z natury przez współczesnego Birgicie artystę. W tejże celi wdg. podań klasztornych odbierała ona podczas swych wielogodzinnych modłów i kontemplacji owe przedziwne obwieszczenia i wskazania niebiańskie, które spisane i przekazane potomności, do dzisiaj noszą nazwę "objawień św. Birgitty". Wspomniana rzeźba przedstawia wielką Świętą w jednej z takich chwil zachwycenia, przyjmującą Boże posłannictwo. Podobna rzeźba, nieco późniejsza, bo pochodząca z połowy 15 wieku, znajduje się w kościele Vadstena i przedstawia ją wg. typowego ujęcia średnio-

wiecznego z książką i piórem w rękę, spisującą swe objawienia. W tymże kościele znajduje się także, obok wielu innych zabytków związanych z jej imieniem, szczególny klejnot pamiątkowy, a mianowicie relikwiarz w którym roku Pańskiego 1374 przywieziono zwłoki św. Birgitty ze słonecznej Italii do północnej jej ojczyzny.

Jak wiadomo, spędziła Święta szwedzka dużą część swego żywota na pobożnych pielgrzymkach. Rzym - święte świątyni w jej mniemaniu jako siedziba namiestnika Chrystusowego i ośrodek z którego tryskało żywe źródło wiary - szczególnie był przez nią umiłowany. To też przebywała tam najdłużej, z różnymi przerwami około 24 lat, prowadząc według kronik szwedzkich życie ukryte, odsunięta od wszelkiego świata i nieomal ubogie - a przecież była w swej własnej ojczyźnie jedną z najbogatszych magnatek, damą dworu i jako krewna ówczesnego domu panującego opiekunką i powiernicą młodzianki królowej szwedzkiej. Działalność jej w Rzymie poświęcona była przede wszystkim uczynkom miłosierdzia i staraniom około reformy ówczesnego życia klasztornego. Dom jej, który dziś jeszcze istnieje jako siedziba macierzystego klasztoru Birgitek - po sekularyzacji zakonu szwedzkiego w 16 w. - stał się przystanią i pewnego rodzaju szpitalem dla wszystkich pokrzywdzonych, smutnych i chorych, których nierzadko zbierała sama po Świętym Mieście podczas codziennych swych pielgrzymek do kościołów rzymskich. Tam też po ostatniej swej długiej a uciążliwej pielgrzymce do Ziemi Świętej, podjętej w 70 - tym roku swego życia, umarła bezpośrednio po powrocie "in odore sanctitatis". To też nie dziwnego, że Szwecja zapragnęła jaknajprędzej sprowadzić wielką swą córę do ziemi rodzinnej - być może w przekonaniu, iż razem ze świętymi szczątkami posiadzie na własność także samą istotę świętości, którą będzie można się chełpić jak skarbem i zasłaniać się nią jak tarczą przed gniewem Boga, czy złych losów. Nie wiedzieli, biedni, że świętość w swej istocie jest przede wszystkim S t a n e m i D r o g ą , czasem z Bożego zarządzenia Drogowskazem - ale nie własnością cudowną, którą można nabyć lub zdobyć i posiadać. - Niemniej taką już wówczas głośną była sława Birgitty i takie wzbudziła uwielbienie i cześć wśród swoich rodaków, iż - kiedy statek ze zwłokami przybił do wschodnich wybrzeży Szwecji, skrzynię z jej trumną przeniesiono dosłownie na barkach całego kraju, wzdłuż i w szerz kilku województw rozległych, aż do kościoła Vadstény. Wzruszające do pewnego stopnia w protestanckim kraju są pęki świeżego zawsze kwiecia i świece płonące, które dziś zdobią zarówno relikwiarz, jak posągi św. Birgitty w jej klasztorze i w świątyni Vadstény.

Obok klasztoru żeńskiego, po przeciwnej stronie kościoła i oddzielony odeń murem wysokim, znajdował się klasztor zgromadzenia męskiego, związanego inną regułą i mającego za główne zadanie pomoc duchowną oraz posługę sakramentalną dla właściwego klasztoru. Gmach ten, do którego już po sekularyzacji dobudowano 2 boczne skrzydła, oraz piękny portal z emblematami królewskimi, służył po wojnie 30 - letniej jako schronisko dla inwalidów. Obecnie, po szczególnie starannej restauracji przeprowadzonej przed 20 laty, mieści się w nim największy w Szwecji dom turystyczny, t.zw. van drarhem, obejmujący m.i. także piękną o oryginalnym krzyżowym sklepieniu salę jadalną, przerobioną z dawnego dormitorium zgromadzenia.

W bezpośrednim sąsiedztwie dawnego obszaru zakonnego i kościoła zwraca uwagę biały mur i objęty nim nieduży, w stylu klasztorny dom w ogrodzie. Wnęka gotycka, sklepiona w murze i brama. Jest właśnie południe i słońce pada jasną smugą na zielone trawniki i zwirową drogę, dzielącą mur od błękitnej przestrzeni jeziora. Za murem słychać wysoki, śpiewny głos dzwonu, rytmicznie dzielący czas na trzy w sobie zamknięte okresy... zarazem dobiega na falach zapachu kwietnego z ogrodu szmer chóralnej modlitwy łacińskiej... "S:ta Birgittas Vilohem" - Dom Odpoczynkowy św. Birgitty odczytuję na tabliczce przy bramie. Pod nazwą tą kryje się współczesny klasztor św. Birgitty, jeden z dwóch istniejących obecnie w Szwecji, którego re-

guła pierwotna, nieco tylko dostosowana do czasów obecnych i terenu działania, została potwierdzona ponownie w r. 1942 przez Papieża Piusa XII. Wszystkie obecnie istniejące klasztory tej reguły: w Rzymie, w Vadstene i Djursholm w Szwecji, w Lugano, Iverheath pod Londynem i w Kalicut w Indiach, zostały ufundowane przez szwedzką konwertytkę i terazniejszą generalną przeoryszkę M. Elżbietę Hesselblad. Spełniają te klasztory, szczególnie w krajach protestanckich jak Szwecja, wyraźną i cichą działalność misyjną - na terenie zaś Vadsteny, tego miejsca opromienionego duchem i żywotnością wielkiej założycielki i matki zakonu, klasztor ten jest jakgdyby sercem, którego tętno - modlitwa sączy niewidzialne strugi świeżej krwi, obiegające całe miasteczko, jego mieszkańców, a nawet przybywających turystów. Ona to działaniem swoim tajemniczym a błogosławionym przemienia za- bytki muzealne w świadków żywej przeszłości i nadaje atmosferze tego miejsca ów poblask odrębności przedziwnej - Bożego pokoju i utajonej Mocy - przywiązanej do świętych celów pielgrzymek. -

Irena Jaworowicz

Wiadomości ze świata katolickiego.

= + = + = + = + = + = + = + = + = + =

Ojciec św. Pius XII. wezwał katolików na całym świecie do modłów o powodzenie obrad sesji plenarnej Organizacji Narodów Zjednoczonych, która rozpocznie się w Paryżu w dn. 21 bm. - Ojciec św. zaznacza, że ludzkość przeżywa okres nader tragiczny i pełen niebezpieczeństw, z których uratować ją zdoła tylko pomoc Boża. -

Konferencja Kościołów Chrześcijańskich. - W Amsterdamie obraduje przy udziale 1.500 przedstawicieli z 42 krajów międzynarodowa konferencja kościołów i wyznań chrześcijańskich. - W konferencji tej Kościół Katolicki oficjalnie udziału nie bierze, natomiast obecni są z ramienia Rzymu nicoficjalni obserwatorzy.

Uczestniczący w tej konferencji w charakterze delegata amerykańskiego kościoła presbyteriańskiego, John Foster Dulles, doradca republikańskiego kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych Dewey'a, wygłosił podczas obrad przemówienie, w którym wezwał wszystkich chrześcijan na całym świecie do walki przeciwko komunizmowi, który "nie jest i nie chce też być systemem prawdziwego pokoju", a stosuje terror, ucisk i prześladowania wobec tych, którzy z nakazu sumienia i rozumu przeciwstawiają się narzuconemu porządkowi.

Prymas Kościoła Katolickiego w Holandii zarządził na terenie całego kraju modły na intencję tej konferencji, aby doprowadziła do połączenia się wszystkich chrześcijan w jednym prawdziwym Kościele Chrystusowym.

Kongres kościołów chrześcijańskich w Amsterdamie utworzył stałą światową radę kościelną. -

Rocznica Wielkiej Królowej.

= + = + = + = + = + = + = + = + =

Stolica Holandii urządziła w dniu 31 sierpnia br. 50 rocznicę wstąpienia na tron swej królowej Wilhelminy, a równocześnie 69 urodziny, wspaniałymi uroczystościami. Miasto przybrało niezwykle uroczysty wygląd. Wystawy sklepów, samochody i pojazdy konne toczą w kwiatkach. Wielkie towarowe domy i banki, wszelkiego rodzaju sklepy aż do kiosku tytoniowego współzawodniczą niejako w artystycznych dekoracjach, których motywem głównym jest litera "W" i korona królewska. Królowa Wilhelmina przemówiła do 65 tys. słuchaczy mikrofon i podziękowała narodowi za 50 letnią wierność i miłość w słowach prostych jak prawdziwa matka.

W dniu 6 września br. na skutek ustąpienia Królowej z tronu, jedyną jej córką ks. Juliana została uroczystie proklamowaną królową Niderlandów.

Władysław S. Reymont
/ "Chłopi" /

J e s i e ń .
= + = + = + =

...Cicho było ; ciepło i nieco sennie.

Słońce, chociaż to był już koniec września, przygrzewało jeszcze niezgorzdcj - owisało w połowie drogi między południem a zachodem, nad lasami, że już krzese, i kamionki, i grusze po polach a nawet zeschnięte twarde skiby, kładły za się cienie nocne i chłodne.

Cisza była na polach opustoszałych i upajająca słodkością w powietrzu przygnionym kurzawą słoneczną; na wysokim, bladym błękitcie, leżały gdzieś niegdzie bezładnie porozrzucane ogromne białe chmury, niby zwały śniegów, nawiane przez wichry i postrzępione.

A pod nimi, jak okiem ogarnąć, leżały szare pola, niby olbrzymia - misa, przez którą jak srebrne przedziwo rozbłyśnięte w słońcu, migotała się w skrętach rzeka spod olch i łożyn nadbrzeżnych. Wzbierała w pośrodku wsi w ogromny podłużny staw i uciekała na północ wyrwą wśród pagórków; na dnie kotliny, dokoła stawu leżała wieś i grała w słońcu jesiennymi barwami sadów - niby czerwonożółta liszka zwinięta na szarym liściu łopiana, od której do lasów, wyciągało się długie, splecione nieco przedziwo zagonów, płachty pól szarych, sznury miedz pełnych kamionek i tarnin - tylko gdzieś niegdzie w tej srebrnawej szarości, rozlewały się strugi złota - łubiny żółciły się kwiatem pachnącym, to bielewały omdlałe, wyschnięte łożyska strumieni, albo leżały piaszczyste senne drogi i nad nimi rzędy potężnych topoli zwolna wspinały się na wzgórza i pochylały ku lasom.

Ksiądz ocknął się z zapatrzenia, bo długi żalony ryk rozległ się gdzieś niedaleko, aż wrony poderwały się z krzykiem i skośnym rzutem leciały na kopaniska - a czarny migocący cień biegł za nimi dołem po rżyskach, podorówkach.

Przysłoniła ręką oczy i patrzyła na słońce - drogą od lasów szła jakaś dziewczyna i ciągnęła za sobą na postronku dużą, czerwoną krowę, gdy przechodziła obok, pochwaliła Boga i chciała skrócić, aby księdza pocałować w rękę, ale krowa szarpnęła ją w bok i znowu ryczeć zaczęła.

- Na sprzedanie prowadzisz, co?

- Ni... ino do młynarzowego bysia... a stoję zapowietrzona... Wściekłaś się czy co! - wołała zadyszana, usiłując powstrzymać, ale krowa ją pociągnęła, że już obie gnały w dyrdy, aż kurz je zakrył obłokiem.

A potem włókł się ciężko po piaszczystej drodze Żyd szmaciarz, pchał przed sobą taczeki dobrze naładowane, bo raz wraz przysiadał i ciężko dyssał.

- Ci tam słyhać, Moszku ?

- Co słyhać ?...Komu dobrze to i dobrze słyhać...Kartofle chwala Bogu obrodziły, żyto sypie, kapusta będzie. Kto ma kartofle, kto ma żyto, kto ma kapustę... - temu dobrze słyhać! Pocałował księdza w rękaw, założył na bok pas od taczek i pchał dalej, lżej już, bo zaczynał się spadek łagodny.

A potem leciał od lasu chłopak z butelką, ale ten ujrzawszy księdza przy drodze, okrążył go z dala i biegł na przełaj pól do karczmy.

To znowu chłop z sąsiedniej wsi, wiozł zboże do młyna, albo Żydówka pędziła stado kupionych gęsi.

A każdy pochwalił Boga, zamienił słów parę i szedł w swoją drogę odprowadzony życzliwym słowem i spojrzeniem księdza, który, że już słońce było coraz niżej, powstał i krzyknął do Walka:

- Doórz do brzózek i do domu...na nic się konie zmachają.

I poszedł wolno miedzami, odmawiał półgłosem modlitwy i jasnym, peł-

nym kochania spojrzeniem, ogarniał pola...

...Rzędy kobiet czerwieniły się na kopaniskach...rozlegał się grochot zsypanych do wozów kartofli...miejskami orano jeszcze pod siew...stada krów srokatej pasły się na ugorach...długie popielate zagony rdzawiły się młodą szczotką zbóż wschodzących...to gęsi, niby płaty śniegów, bielily się na wytartych, zrudziałych łakach...krowa gdzieś zaryczała...ogniska się paliły i długie, niebieskie warkocze dymów ciągnęły się nad zagonami... Wóz zatarkotał albo pług zgrzytnął o kamienie...to cisza znowu obejmowała ziemię na chwilę, że słyhać było głuchy bełkot rzeki i turkot młyna, schowanego za wsią, w zbitym gąszczu drzew pożółkłych...to znowu śpiewka się zerwała lub krzyk, nie wiadomo skąd powstały, leciał nisko, tłukł się po brzdach i dołach i tonał bez echa w jesiennej szarości, na ścierniskach oprzędzonych srebrnymi pajęczynami, w pustych, sennych drogach, nad którymi pochylały się jarzębiny o krwawych, ciężkich głowach...to włóczono role i tuman szarego, przeszłowiecznego kurzu, podnosił się za bronami, wydłużał i pełzał aż na wzgórze i opadał, a spod niego, niby z obłoku, wychylał się bosy chłop, z gołą głową, przewiązany płachtą - szedł wolno, nabierał ziarna z płachty i siał ruchem monotonnym, nabożnym i błogosławiącym ziemi, dochodził do końca zagonów, nabierał z worka zboża, nawracał i z wolna podchodził pod wzgórze, że najpierw głowa rozczochrana, potem ramiona, a w końcu już był cały widny na tle słońca z tym samym błogosławiącym ruchem sicjby: z tym samym świętym rzutem rozrzucał zboże, co jak złoty pył, kolistym wirnem padało na ziemię...

o o o O o o o

Kazimierz Wierzyński

E w a n g e l i a
= + = + = + = + = +

Ulecz nas, ziemio trwała, ziemio sama w sobie,
Świecie nasz teraźniejszy i przyszły nasz grobie.

Niech z twym oddechem parnym iść nam będzie można
Od traw do chmur wysokich, pielgrzymko nabożna.

Zgubionym podaj drogę, stań się między nami,
Przewodniczko pór roku, ziemio nad ziemiami.

Daremny trud nasz odmień, jak plon twój się zmienia,
Rachubo losów płynnych, wskazówko istnienia.

Zalicz nas do twych wiernych i twych pożytecznych,
Zakrystjo, gdzie doczesność ma wiew rzeczy wiecznych.

Na pustyni nas posiej, rzuć jak ziarno chleba,
Matko zbóż, siostró wody, plemiennico nieba.

Owoc twego żywota, ludzie uleczeni,
Twe plody powtórzymy i zbiory w jesieni.

Wszystko co się pod twoją uciekło obronę,
Ule pełne pośpiechu, byliny zwarzone.

Co wiąże klucze ptaków, pogody odmierza,
Ziemio nieosiągnięta i arko przymierza.

Co trwa nad naszym trwanieniem. Przez śmierć się nie dzieli
Tyle na dzień dzisiejszy daj słów Ewangelji.

/ "Krzyże i Miecze" /

Muzyka polska na szlaku skandynawskim.

I.

Już dawno przed wzejściem słońca muzyki polskiej, O n o p i n n a t, kraje skandynawskie Szwecja, Danja, Finlandia i Norwegia znają i cenią muzykę

polską. Pierwsze historyczne pewne wiadomości o muzyce polskiej w Szwecji datują się z czasów króla Gustawa I. Wazy, poczytywanego za budowniczego państwa szwedzkiego. Ze źródeł szwedzkich wiemy, iż król ten posiadał polską kapelę dworską. Nic w tym szczególnego, zwązywamy iż Polska wówczas stała u szczytu potęgi, a "złoty wiek" zygmontowski posiadał na swym firmamencie kulturalnym takie gwiazdy muzyczne jak Mikołaj z Radomia, Sebastian z Pelosztyna, Wacław z Szamotuł, Marcin Leopolda, Tomasz Szadek, a później Mikołaj Gomółka.

Muzyka i taniec polski musiały już mieć podówczas za sobą wielką kulturę, skoro na przełomie 15 wieku przekraczają granice kraju i wchodzą do Szwecji a w latach 1590 - 1610 błyskawicznie zdobywają Niemcy. Ślady tego panowania w Niemczech, to liczne utwory na modłę polską komponowane przez Jana Sebastiana Bacha, Händla, Mozarta, Schuberta, Beethovena, Webera i innych. Pierwszym śladem przenikania muzyki polskiej do Szwecji to właśnie wspomniana na początku polska orkiestra nadworna króla Gustawa Wazy, ośrodek kultury muzycznej kraju.

Gdy drugi syn Gustawa, Jan III. wspólnie z Katarzyną Jagiellonką, księżniczką polską wstępuje na tron, polska muzyka i polscy muzycy mają już ustalone dobre imię w Szwecji, Skandynawii, Europie.

Następca Jana III. jest Zygmunt III. Waza^x, Szwecja i Polska mają wspólnego króla. Lecz nawet i późniejsze wojny szwedzko-polskie dalszemu pochodowi muzyki polskiej nie przeszkadzają, raczej go potęgują. Szwedzki uczony Tobiasz Norlind pisze, iż za Karola XII. skutkiem pobytu wojsk szwedzkich w Polsce "strumień polskiej wykwintności przyplynał do szwedzkich kół szlacheckich" /"en ström av polsk förfining kommit till de svenska adelskretsare"/, tak, iż ogólnie modnym się stało tańczyć po polsku. /"Studier in svensk folklore" str. 374./

Wielki duński historyk kultury T r o e l s w 11 tomie "Dagligt liv i Norden" omawia tańce w Europie.

"Krajem, który nadawała ton w tańcu parzystym była Polska - pisze Troels m. in. - W połowie 15 go stulecia tańce polskie wysunęły się na czoło w Europie. W połowie 16 go stulecia były one dobrze znane w całej Danji. W 17-tym stuleciu Duńczycy idą dalej na tej drodze i polski taniec staje się lubianym przez wszystkie stany na Północy. Gdy później nieszczęśliwa Polska rozwiązana została jako państwo, taniec polski jeszcze raz zwycięsko przenika do Europy zachodniej /str. 207/. Jednocześnie, tu na Północy, stary polski taniec głęboko zakorzenił się wśród wieśniaków."

Również gruntowny badacz f i n s k i e j muzyki ludowej, Otto A n d e r s s o n podkreśla wielkie rozpowszechnienie polskich melodii tanecznych w Finlandii, podziwiając ich oryginalność.

Niemiec L. M. A r n d t, który w r. 1804 podróżował w Szwecji, pisze x/Król ten przeniósł stolicę Polski z Krakowa do Warszawy, m. i. również i dlatego, by być bliżej swego drugiego królestwa - Szwecji. Pomnik jego, kolumnę Zygmunta w Warszawie, wystawił jego syn Władysław IV. -

w swej książce "Reise durch Schweden" na str. 234. "Wieśniak szwedzki z reguły tańczy po p o l s k u", najczęściej zwawiejod zamaszyciej niż niemiecki."

II.

Srodkowa, rdzennie szwedzka prowincja, D a l a r n a , posiada kilkutomową, bogato ilustrowaną monografię zatytułowaną "Med Dalälven från Källorna till havet" / " Z biegiem rzeki Dalälven od źródeł do morza" /, wydana w latach 1920 - 22 przez wydawnictwo Ahlen & Åkerlunds Förlag w Sztokholmie.

Monografia zawiera w sobie bogaty materiał folklorystyczny, m.in. wielką ilość starych pieśni i tańców śpiewanych i granych jeszcze w naszych czasach przez ludność tej prowincji.

Ze zbioru kilkunastotomowego weźmy do ręki tom VIII., poświęcony parafii R ä t t v i k i przyjrzyjmy się zawartym w nim tańcom i pieśniom ludu miejscowego.

Piosenki i tańce często zaopatrzone są notatką, z której wioski parafii rättvickiej pochodzą, kto je grał czy śpiewał, oraz kto i w którym roku - 1906, 1911, 1913, 1921 - utrwał na papierze.

Stwierdzamy oto, iż tom VIII. zawiera:

- 21 tańców, zwanych po szwedzku "p o l s k a",
- 2 pieśni w rytmie m a z u r k o w y m,
- 4 walce
- 15 melodj pasterskich, marszów, kołysanek itp.

A zatem na 42 przykłady nutowej muzykalności ludu rättvickiego aż 23 przykłady wskazują na związki z muzyką polską.

Uprzytomniwszy sobie, iż 1/wspomniane przykłady nutowe pochodzą z naszego stulecia, 2/Szwecja w ostatnich 100 latach stała pod przemożnym oddziaływaniem kultury niemieckiej - wtedy zjawisko takie jak powyższy stosunek melodj ludowych mniej lub więcej związanych z muzyką p o l s k a /23 przykłady/ do takich melodj związanych z muzyką n i e m i e c k a /4 przykłady/ napełni nas zdumieniem i wzruszeniem. Niewiadomo, co więcej podziwiać, czy żywotność naszych polskich tonów i tańców wśród ludu szwedzkiego, czy też siłę oddziaływania polskości za czasów naszej świetności narodowej i państwowej.

Już raz ten temat poruszałem /"Znak" nr.18/47%, przytaczając artykuł o muzyce i tańcach polskich w Szwecji z encyklopedii "Nordisk familjebok".

Zanim zakończę te bardzo z konieczności pobieżne uwagi, niech mi jeszcze wolno będzie wspomnieć o niektórych k o m p o z y t o r a c h s k a n d y n a w s k i c h , którzy w swych utworach posłużyli się melodią i rytmiką polską. Szwedzki narodowy kompozytor, znakomity A u g u s t S ö d e r m a n n , np. napisał pełnego fantazji poloneza ess-dur, Lennard L u n d b e r g - mazurka op.45 i poloneza op.57., Lars Erik L a r s s o n mazurka ess-dur w zbiorze "Miniatury na fortepian". Znany norweski kompozytor S v e n d s e n układa poloneza uroczystościowego op.12, a słynny G r i e g w zbiorze op.12. umieszcza dwa utwory p.t. "Folkevisa" i "Norsk" kropla w kroplę podobne do mazurków chopinowskich.

Olbrzymia jest ilość zbiorów nut szwedzkich z tańcami pochodzenia polsko-szwedzkiego z czasów dawniejszych i nowszych. Tytuły zbiorów brzmią:

Svenska bondpolskor, Dalapolskor, Värmlandspolskor, Gotlandspolskor, Ham-
bopolskor, Julpolskor i t.d.

I pomimo iż Szwecja dziś, jak większość świata, zalana jest amerykań-
skim jazzem, niemniej jeszcze rytmy polskie często odbijają się o uszy na-
sze, rozbrzmiewając czy to z głośników radiowych, z orkiestr tanecznych w
parkach ludowych, czy ze skrzypiec prostych grajków ludowych.

Czyż więc my, pielgrzymi polscy, w naszej tułaczce po szlakach skandy-
nawskich czuć się musimy zupełnie obcymi w otoczeniu tak od nas pod wielu
względami odmiennej ludności tubylczej?

Nie, gdyż przed nami przeszła tędy i tutaj swój niestarty ślad pozos-
tawiła - m u z y k a p o l s k a .

A.Sz.

Każda Książka Polska

nabyć lub zamówić można w "Znak"!!!

Polcamy następujące książki w wydaniu krajowym i zagranicz-
nym:

	kor.
Ks. J. Warszawski T.J. - Myśl jest bronią /Rozważania, str. 222/c.	5.00
Ks. Fr. Michalski - O naśladowaniu Chrystusa Tom. a Kemp.	5.00
Felicja Żarowska - Dał im moc /Rozmyślenia dla dziewcząt/	3.00
Ks. Konstanty Michalski - Brat Albert /str. 201 z ilustr./	3.50
Ks. Stedman - Mój niedzielny mszalik /str. 352 ilustr./	2.50
J. E. Georg - Z tajemnic życia małżeńskiego	4.80
Dr. L. Bart - Hygiena ciąży i noworodka	2.20
Dr. med. Rafiński - Hygiena niemowląt	2.20
Prof. K. Jonscher - Hygiena i żywienie niemowląt /str. 212/	8.30
Walenty Majdański - Kołyski i potęga	2.80
Nino Salvaneschi - Żal Szopenowski /str. 175/	2.80
Dugniusz Małaczewski - Koń na wzgórzu /str. 243/	3.40
" " - Blokhauz pod Syreną	1.40
Kazimierz Przerwa-Tetmajer - Na skalnym Podhalu	3.50
Andrzej Strug - Mogiła nieznanego żołnierza	3.20
Maria Dąbrowska - Ludzie stamtąd	1.50
J. Lechno - W służbie narodu /Broszura polit. inf./	1.00
Tymon Terlecki - Polska a Zachód	1.00
Roman Dmowski - Polityka polska i odbudowanie państwa	5.00
Jędrzej Giertych - Polityka polska w dziejach Europy t. I.	8.00
" " - Pół wieku polityki polskiej	7.00
Wojciech Wasiatyński - Ruiny i fundamenty	4.00
Nouveau petit Larousse illustré - wyd. 1948. /str. 1768/w opr.	19.00
Adam Mickiewicz - Pan Tadeusz w jęz. szwedzkim, w ozd. opr.	4.00
Gustaw Armfelt - Min väg till Kyrkan	1.30
Albumiki z dziejów katedry poznańskiej, jako cegiełka na odbudowę	2.50
Przegląd Polski - miesięcznik polit., gospod., nauk., kult.	1.20
Myśl Polska - " poświęcony życiu i kult. nar.	1.50
Placówka - tyg. polit., społ., i literacki - abon. miesięcznik	2.30
Głos Katolicki i Apostolstwo Chorych wysyłamy rodakom do sanatoriów!	

"Vi och våra polska vänner"

= + = + = + = + = + = + = + = + =

Pod tym tytułem ukazał się na łamach tygodnika katolickiego "Hemmet och Helgedóm" nr. 14 z 1 sierpnia br., wychodzącego w Hälsingborgu, artykuł w żywo nas Polaków i Katolików obchodzącej sprawie. Artykuł ten jest echem dyskusji ze Zjazdu Młodzieży katolickiej Szwecji, jaki odbył się w maju br. Przytaczamy artykuł ten w tłumaczeniu w całości. -

Na zjeździe młodzieżowym poruszono m.i. wielce palącą sprawę, mianowicie nasz stosunek do polskich gości, którzy w naszym kraju szukają schronienia.

Zaproponowano, by Polacy prowadzili wśród nas, Szwedów, pracę apostołską przez przyswojenie sobie naszego języka, przez należenie do naszych katolickich organizacji, przez śpiew i wspólną w języku szwedzkim modlitwę w czasie nabożeństw, - by swoim zapałem, swoim od dzieciństwa wpojonym chrześcijańskim stosunkiem do życia, nauczyli nas żyć bliżej Kościoła.

Sprawę zdążono poruszyć tylko powierzchownie, za to po zjeździe omawiano ją w dalszym ciągu listownie.

Sprawa ta ma dwie strony - o tym przypomniał nam, w długim i gorącym liście, jeden z naszych nowych przyjaciół.

Nie przeczy, że gdyby projekt wszedł w życie, miałoby to pewne znaczenie. Ale zapytuje, czy zapominacie skąd my wszyscy przybywamy? Większość z pośród nas pochodzi z warstwy włościańskiej i robotniczej, przeszła obozy koncentracyjne, gdzie modlitwa polska i śpiew były zakazane, pamięta pierwsze lata okupacji w Polsce, kiedy to w wielu okolicach mordowano i wywożono naszych własnych księży, a nasyłano obcych, których zmuszano do współdziałania w usuwaniu naszego języka ojczystego, także i na nabożeństwach. "Na polskiej ziemi wyrażali swoją wiarę, cześć i uwielbienie w polskich pieśniach, polskich modlitwach. Prawdę słyszeli z kazalnicy w polskim kazaniu, w polskich kościołach. Kiedy najęźdzca zajął ojczyznę, Kościół stał się, tak jak w dawnych czasach twierdzą wolności. Także i teraz, kiedy inny wróg zajmuje kraj, chcemy my, Polacy, w Kraju i zagranicą bronić w sercu swym wolności Polski. Jest to walka o Polskę katolicką, o Polskę wolną, o Polskę, która należy do Rzymu i kultury zachodnio - europejskiej. I dlatego musimy pielęgnować swój język, swoją tradycję, swoje życie kulturalne, i starać się pozostać Polakami we wszystkich przyszłych pokoleniach, dopóki Polska znowu będzie wolną!"

Przyjaciel nasz prosi nas serdecznie, byśmy wstawili się w położenie Polaków. Pyta się wprost: "Gdyby ewentualnie szwedzcy uchodźcy, chłopcy i robotnicy z Dalarny czy Skåne, znaleźli się w Polsce, czy mogliby wyrzec się w ciągu kilku lat śpiewania szwedzkich pieśni, mówienia ze sobą po szwedzku, życzenia sobie szwedzkich spowiedników?" Poczem przedstawi program innego rodzaju, niż ten, którego bronił na zjeździe projektodawca, - prosi o pomoc dla naszych polskich gości, o to, by ich wzmocnić przez rozszerzenie współpracy, by ich zachęcić do pogłębienia wiedzy religijnej, wiedzy o wierze, jeśli ta wiara słabnie. By ratować ich od odstępstwa! By im pomóc stać się dobrymi i uświadomionymi katolikami! Wtedy oni także będą mówić i modlić się z wami po szwedzku.

W każdym większym mieście i w kilku mniejszych są polskie związki i organizacje - zaproszcie ich przedstawicieli na swoje zebrania. Zwracam się do Was, szwedzcy przyjaciele, z prośbą, byście pomogli polskim katolikom nawiązać i utrzymać bliższe kontakty ze szwedzkimi stowarzyszeniami katolickimi, by w ten sposób stworzyć wydatną współpracę i uchronić i Szwed-

dów i Polaków od odstępstwa i obojętności."

W naszej wspólnej historii jest wiele łączącego nas, szwedzkich katolików, z polskimi współwyznawcami. Ongiś zjednoczone były nasze obydwa kraje pod berkiem katolickiego króla, dla którego jedność chrześcijańska miała znaczenie większe niż cokolwiek innego na świecie - to jest wspomnienie, które nakłada zobowiązania. Przez zjazd młodzieży zbliżyliśmy się do siebie. Ścisła współpraca nasza może mieć pewne znaczenie dla rozwoju Kościoła w naszym kraju.

G. Bungefeldt

o o o o o

Wiadomości z Szwecji.

= + = + = + = + = + = +

Skandynawska unia celna. - W Stockholmie toczą się obrady przedstawicieli państwa skandynawskich i Islandii w sprawie zawarcia porozumienia handlowego i unii celnej pomiędzy tymi państwami.

Międzynarodowy Kongres Czerwonego Krzyża w Stockholmie, obradujący przez 10 dni pod przewodnictwem hr. Folke Bernadotte - opracował nową konwencję międzynarodową o ochronie ludności cywilnej w czasie wojny. Z istotnych zmian dotychczasowych norm, wskazać należy iż konwencja przewiduje równouprawnienie w prawach żołnierskich partyzantów o ile będą posiadali wyraźną odznakę i nosili jawnie broń. Konwencja zakazuje brania zakładników i zmuszania jeńców do pracy. - Państwa z za "żelaznej kurtyny" nie wzięły demonstracyjnie udziału w tym Kongresie. - Oficjalnym reprezentantem Ojca św. na Kongresie był J. Eksk. Ks. Biskup Mueller ze Stockholmu. -

Wielka skandynawska pielgrzymka do Rzymu, planowana jest przez koła katolickie na rok jubileuszowy 1950. - Równocześnie w drodze powrotnej przewiduje się dla jednej grupy pielgrzymkę do Lourdes/przez Genuę, Marsylię/, skąd przez Paryż, Chartres, Lisieux prowadzić będzie droga kolejną lub statkiem do Szwecji, dla drugiej zaś grupy droga powrotna prowadzić będzie, jak w czasie I pielgrzymki jubileuszowej w 1925 r., przez Szwajcarię i Niemcy. - W pielgrzymce tej weźmie również udział grupa polska ze Skandynawii. -

Generalna przełożona zakonu Sióstr św. Birgitty, Matka Elżbieta Hesselblad /wspominamy o niej w artykule w nin. numerze na str. 12/ odznaczona została w czerwcu br. w Rzymie przez Wielkiego Mistrza Zakonu Rycerzy Maltańskich, księcia Chigi - maltańskim Krzyżem zasługi I klasy za akcję dobroczynną wśród ofiar wojennych. -

Szwecja wprowadzi równouprawnienie katolików. - Od czasów reformacji, ściśle mówiąc od uchwał parlamentu w Västerås w 1527 r. nie wolno było Szwedom przechodzić na katolicyzm. Dopiero w 1860 i 1873 r. zniesiono zakaz ten, lecz pozostały jeszcze w mocy pewne ograniczenia, zwłaszcza jeśli chodzi o dzieci z małżeństw mieszanych, o działalność zakonów, w szczególności zakonów klauzury, o możliwość zajmowania wysokich stanowisk państwowych itp. - Obecnie przygotowana jest ustawa, która ma znieść wszelkie tego rodzaju ograniczenia. - W Szwecji jest 12 parafii katolickich 33 księży i 135 zakonnic. Zakon Sióstr Służebniczek Marii z Polski ma tu swoje Domy w Hälsingborgu i Oskarström, gdzie m. i. prowadzi pracę wychowawczą wśród dzieci dawnej i nowej emigracji. -

Szwecja na 3 miejscu pod względem ilości rozwodów. - W prasie szwedzkiej wskazuje się z zaniepokojeniem na wzrost rozwodów w ostatnim czasie, Zbliża się Szwecja pod tym względem do Ameryki, która ma największą liczbę rozwodów w świecie. - Przerażające są cyfry z zeszłego roku. Mianowicie z

z zawartych w 1947 r. w Stockholmie małżeństw - rozwiodło się do tej pory już 43 procent. W 80 procentach zawartych w Stockholmie w ub. roku małżeństw, oczekiwano krótko po ślubie potomstwa. - Jako przyczynę tego wzrostu liczby rozwodów podaje się, przeważnie względy ekonomiczne; zarobki męża nie wystarczają na pokrycie wydatków domu, zaś tęsknota żony, przyzwyczajonej do pracy zarobkowej, - do własnego budżetu staje się na dłuższą metę nieznosna. -

- Ambasador węgierski ustąpił -

Po ustąpieniu węgierskiego ambasadora w Szwecji, Bechma na znak protestu przeciwko połączeniu węgierskich socjalistów z komunistami, księżniczka Margarett Odescalchi objęła jego miejsce w charakterze ambasadorki. "Czerwona księżniczka" jak ją na Węgrzech nazywają, zerwała po wojnie ze swoją rodziną dla swoich lewicowych przekonań i pracowała przez pewien czas jako robotnica fabryczna, zanim objęła ważne stanowisko w oddziale informacyjnym węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych. -

K o m u n i k a t y

Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji

Zebranie Rady Uch. Pol. odbędzie się w dn. 25 i 26 bm. w Stockholmie w lokalu przy Jungfru gatan 30. - W porządku obrad m. i. zatwierdzenie statutu Zjednoczenia Polskiego w Szwecji, ustalenie nowego składu Rady i wybór Prezydium. Na zebranie zaproszeni zostali delegaci większych ośrodków polskich w Szwecji oraz członkowie dot. Rady. - Spodziewać się należy, że na tym zjeździe przedstawiciele całej Polonii szwedzkiej dojdzie wreszcie do scalenia organizacyjnego i tak bardzo potrzebnego zjednoczenia wysiłku wszystkich dla wspólnej sprawy. -

Obrady Rady poprzedzone będą nabożeństwem w kościele przy Linnégatan, o godz. 9. w sobotę.

+ = +

Stypendia na I półroczcie 1948/49 roku szkolnego, Komisja Oświatowa Pol. Kom. Pom., działając z polecenia Rady Uch. Pol. postanowiła przyznać, jak następuje:

- Senkowski Aleksander - Politechn. w Göteborgu;
- Kazikowski Ryszard - Göteborgu;
- Hermehowski Wojciech - S.T.I. Stockholmu;
- Szybicki Edmund - " " "
- Tuciński Czesław - " " "
- Strusiński Tomasz - " " "
- Janek Jerzy - " " "
- Kaszuba Aleksander - " " "
- Koziorowska Teofila - " " "
- Podkuliński Kazimierz - " " "

- Ankieta radia szwedzkiego -

Radio szwedzkie rozpisało ankietę na temat przyzwyczajzeń swych słuchaczy. Okazało się, że 98 procent Szwedów już o godz. 8 rano jest na nogach, nawet w niedzielę. Spec. kładą się również wcześniej, bo już o godz. 22. 50. procent z klas średnich, a 75 proc. warstwy robotniczej wstaje już o 6.30. 75 procent dorosłych spędza sobotnie wieczory w gronie rodzinnym. Wnioski te dla radia bardzo cenne. -

Z ł ó ż o f i a r ę n a b i e d n e d z i c i p o l s k i e w N i e m c z e c h ! ! !

- Przyrowski Ryszard - S.T.I. Stokh.
- Patek Jeremi - " "
- Falicki Seweryn - " "
- Rosada Zygmunt - " "
- Kączkowski Bożysław - " "
- Ziębowski Franciszek - " "
- Kudryk Jan - " "
- Pokrzywnicki Stefan - " "

po 130 kr. miesięcznie otrzymują pp.:

- Andrzejczak Bogdan - Uniw. - Lund
- Pozdiejew Dymitr - " " "
- Mierkowski Leszek - " Uppsala

P. Jerzemu Pisarskiemu przyznano stypendium w wysokości 160 kr. miesięcznie, pod warunkiem, że przedstawi dowód przyjęcia na Politechnikę w Stockholmie.

Pozostałe podania nie mogły zostać uwzględnione z powodu braku funduszy.

+ = +

Zawieranie małżeństw. - Zdarzają się wypadki, że pastory lub księża szwedzcy - domagają się, przy zawieraniu małżeństwa, przedłożenia przez zainteresowane osoby t. zw. świadectw zdolności do zawarcia ślubu, wydawanych przez poszczególne Konsulaty.

Prezydium Rady nin. wyjaśnia, że uchodźcy polscy, posiadający paszporty dla bezpaństwowców lub t. p. dokumenty, podlegają ustawodawstwu szw. i są zwolnieni od przedkł. zaśw. konsularnych.

Wizy do Argentyny

Prezydium Rady Uchodźstwa zawiadoma, że przyjmując nowe zgłoszenia polskich uchodźców, posiadających t.zw. "Främlingspass" lub tp. dokumenty na wizy do Argentyny. Zgłoszenia nadesyłać do 15 bm., przy wypełnieniu kwestjonariusza z nast. danymi:

1. Nazwisko i imiona, 2. Obecny adres, 3. Data i miejsce urodzenia, 4. Stan cywilny, 5. Wyznanie, 6. Paszport /Nr. kiedy i przez kogo wydany, 7. Zawód przedwojenny lub wykształcenie, 8. Zawód obecny, oraz przydatność do innej pracy w Argentynie, 9. Czy składał już podanie o wizę do Argentyny, kiedy?
10. Czy ma krewnych lub znajomych w Argentynie, 11. Kiedy i skąd przybył do Szwecji, 12. Czy zna lub uczy się jęz. hiszpańskiego, 13. Członkowie rodziny, których chce zabrać ze sobą /podać dane jak pod 1 - 8!/. Uzupełnienia. -

Nadeszły już zezwolenia na wjazd do Argentyny dla Polaków, którzy w grupie złożyli wnioski o wizę. - Dla uzyskania wiz należy po otrzymaniu zawiadomienia o uzyskaniu prawa wjazdu do Argentyny - przedłożyć w Konsulacie argentyńskim w Sztokholmie: 1. Paszport, 2. Jedną fotografię, 3. Zaświadczenie policji o niekaralności, 4. Zaświadczenie lekarza o szczepieniu ospy, 5. Zaświadczenie lekarza o stanie zdrowotnym, 6. Referencje /zaświadczenie od pracodawcy/. Dalsze starania o wyjazd po otrzymaniu wizy należy przedsięwziąć na własną rękę.

+ = +

Związek b. Więźniów Politycznych z okazji Kongresu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Sztokholmie, wysłał telegram treści następującej:

"My, Polacy, byli więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych, przesyłamy Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi wyrazy wdzięczności i uznania. Nigdy nie zapomnimy chwili, gdy w ostatnim stadium wojny samochody Czerwonego Krzyża wywoziły nas z obozów śmierci. Zarazem wyrażamy oburzenie z powodu niechęci, jaką warszawskie kierownictwo Czerwonego Krzyża okazuje Kongresowi instytucji, która ratuje tysiące ludzi od śmierci, głodu, chorób i nędzy." -

Ks. Biskup Bernard Czapliński z Pelplina do Polaków w Szwecji - pismem z dnia 8 sierpnia br. potwierdził odbiór transportu III, /por. Znak nr. 11/12 str. 9./ odzieży i obuwia dla najbiedniejszych diecezji chełmińskiej. W liście tym pisze m. i.:

... "Przesyłkę dopiero w ubiegłym tygodniu otrzymałem, szła ona via Gdynia, Kraków, Grudziądz do Pelplina, więc tak długo. Cieszę się bardzo, że nasi rodacy w Szwecji pamiętają o naszych biednych i spieszą im z pomocą. Lud nasz polski, który w wojnie tak bardzo ucierpiał, jest wdzięczny za każdą ofiarę, a zwłaszcza za dobroć serca. Za to, niech rodakom naszym jeszcze na obczyźnie będącym, Bóg wynagrodzi... Gdyby ludzie zrozumieli, że nie

Nabożeństwa dla Polaków:

19/9. br. - godz. 12.30	-	Hälsingborg
26/9. " - " 11	-	Mariestad
3/9. " - " 11	-	Höganäs
10/9. " - " 11	-	Landskrona.

Związek małżeński zawarli:

pp. Antoni Pawłowski i Stanisława Kotyńiewicz z Marieholm, - Tadeusz Fójcik i Waleria Tomaszewicz z Hova, - Edmund Nowak i Elwa Bengtsson z Ulricehamn, - Karl Eric Johansson i Maria Bezler, - Zbigniew Eugeniusz Grosser i Danuta Felicja Poltarz, - Mats E. W. Nilsson i Gertruda Lewicka, - John V. Arvidsson i Anna Sobczyk.

Urodzili się i ochrzczeni zostali:

Olgierd Mikołaj Viking Dołęga Ossowski, - Jerzy Stanisław Lutkajtis, - Bolesław Johansson-Bezler, - Zdzisława Irena Rose Mari Piasecka.

+ = +

Posiedzenie Rady SPK. oddz. Szwecja odbyło się pod przewodnictwem generała Przyjałkowskiego w Malmö dnia 29 sierpnia br. Przedmiotem obrad były sprawy wewn.-organizacyjne. - Z Zarządu Oddziału ustąpił sekretarz p. Zbigniew Krzyżanowski. Zarząd uprasza o kierowanie korespondencji wyłącznie na adres: Tegelgårdsgatan 10a Malmö, Zarząd SPK. oddz. Szwecja.

+ = +

Koło Polaków w Land urządza dn. 25 bm. o godz. 19. w lokalu Koła - "Żywy Dziennik", na który serd. zaprasza wszystkich rodaków. Interesujące tematy i herbatka towarzyska!!!!!!!

nienawiść, ale "Caritas", ta Boża winna ludzi połączyć, to pokój ten trwały i pewny, byłby bliższy!...

Jeszcze raz dziękuję, życzę wiele zadowolenia w pracy tak pięknej wszystkim, co jej się poświęcają, i Waszym-wszystkim trudom i ofiarom serdecznie i czule błogosławie. - "Oddany w Chrystusie, + Bernard Czaplinski bp.

Również Ks. Biskup J.E. Mueller, pismem z dnia 4 września br. przesłał na ręce redakcji "Znaku" wyrazy radości z powodu charytatywnej działalności Polaków w Szwecji na rzecz biednych w Kraju. -

Z "Caritas" w Bydgoszczy nadeszło do redakcji "Znaku" również potwierdzenie odbioru dwóch skrzyń z odzieżą, obuwiem i zabawkami, wysłanych przez Komitet Charytatywny w Lund - Malmö dnia 15/IV. br./por."Zn." 11/12 str.9. p.IV.a./.

W związku z "Tygodniem Miłosierdzia", jaki organizuje się w Kraju w dn. 3 - 10 października br. i ze zbliżającą się zimą - niech odnowa popłyną szczodre ofiary na rzecz pomocy Dziecku Polskiemu w Kraju, jak również na terenie Niemiec, gdzie przebywa kilkadziesiąt tysięcy dzieci polskich w wieku szkolnym i przedszkolnym w strasznej nędzy.

Na apél Prezydenta R.P. o przyjście z pomocą dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech, staraniem SPK. oddz. w Szwecji wszczęta została na tut. terenie zbiórka na ten cel.

Prezydium Rady Uchodźstwa w Szwecji zwraca się nin. z gorącą prośbą do wszystkich uchodźców polskich w Szwecji, którym sprawa przyszłości naszej młodzieży z pewnością leży na sercu, o przyjście jej z pomocą.

W tym celu rozesłane zostały do wszystkich środowisk polskich w Szwecji numerowane listy składek, zaopatrzone w aprobatę Prezydium Rady Uch.

Niezależnie od list składek ofiary można składać także do SPK. oddz. Szwecja, Malmö - Tegelgårdsgatan 10 a. jak również do redakcji "Znaku".

W sprawie Zlotu Skautek w Szwecji, Komenda Harcerek podaje, w odpowiedzi na liczne zapytania, do wiadomości, że na Zlot zaproszone zostały Skautki wszystkich narodowości oraz Harcerki przebywające w Szwecji. Skautki innych narodowości miały prawo wywiesić swoje flagi narodowe, z wyjątkiem Skautek przebywających na emigracji w

Nie zwlekaj z przekazaniem prenumeraty "ZNAKU"!

Humór minowoli. - Amerykański biolog Clarence Little oświadczył, że udało mu się wyhodować specjalny gatunek myszy, które nie znoszą kobiet i przy zbliżeniu się kobiety panicznie uciekają. Little ma nowy kłopot, bo nie ma jeszcze sposobu, aby niektóre kobiety nie uciekały na widok takiej przerażonej myszy. /Życie/.

Warunki prenumeraty "Znaku" - abonament wynosi 1 Kr. miesięcznie. Wydawca: Triherrinnan Józefa Arnfelt; adres red.: Lund, Änggatan 6 c.

Nabożeństwa w parafii Norrköping:

- 12 bm./niedziela/ - w Bångbro,
- 14 " - w Kumla,
- 18 " - w Bankeryd,
- 19 " /niedziela/ - w Jönköping,
- 21 " - w Vrigstad,
- 26 " /niedz.g.10/ - w Norrköping,
- 26 " " g.19/ - w Tranås,
- 28 " - w Hässleby,
- 29 " - w Malilla San.
- 3/X.- niedziela - w Linköping,
- 10/X. - w Norrköping,
- 17/X.- niedziela - w Jönköping,

Nabożeństwa w parafii Oskarström:

- W niedziele 12/9. - 19/9. - 26/9. -
- 3/X. o godz. 10.30 w Oskarström;
- 26/9. g.11. - w Varberg,
- 26/9. g.17. - w Lia,
- 3/X. g.7.30 - w Reftele,
- 3/X. g.10 - w Gislaved,
- 10/X. g.10 - w Strömsnäsbruk.

Szwecji. Tym ostatnim pozwolono wywiesić jedynie proporcek. Wobec powyższego Harcerki nie uważały za wskazane wziąć udział w Zlocie, jako samodzielna, reprezentująca Harcerstwo polskie grupa. Całkiem prywatnie pojechało parę Harcerek. -

